

# Kafka 665 z Mleczką

Po premierze Grand Cru „Przemiany” Kafki odbyło się tradycyjne spotkanie. Patronowali mu nieobecni ciałem Kafka z Mleczką.

Niektórzy złośliwi mówili: „kawka z mleczką”, mając na uwadze swój ulubiony napój i rysunki Andrzeja Mleczki. Widziałem dopiero premierę prasową i wydało mi się, że przedstawienie jest mało kafkowskie. Taka trochę kawa z mlekiem. Nie wiem, jakie sprzedawano rysunki, widokówki i kubeczki mistrza Andrzeja, ale mam nadzieję, że ich ostrości nie mógł popsuć lub osłabić aranżer wystawy, tak jak reżyser przedstawienia rozmył klimat kafkowskiej „Przemiany”.

Najciekawszą sytuację dramaturgiczną stworzył Michał Grudziński, sympatyczny wujaszek z „Czajki” Czechowa (przedstawienie grane równocześnie na dużej scenie), który w wolnej chwili przyszedł na foyer Sceny Nowej i poczęstował się przygotowanymi dla gości kanapkami. Późem spokojnie wrócił do Czechowa. (sdr)